





państw z terminem do 10-tej rano, w tej chwili cała siła powietrzna musiała stanąć w pogotowiu.

Atak samolotów nieprzyjacielskich odbył się od strony Morza Południowego. Cel tego ataku pozostawał w sekrecie.

Eskadry nieprzyjacielskie składały się z 475 samolotów bojowych. Przeciw nim w obronie wystąpiło 350 samolotów bojowych i 600 aparatów bombardowych, z ogólną liczbą 15.000 ludzi z lotnictwa, 4.000 ludzi do działań przeciwlotniczych i 17.000 żołnierzy z armii do działań razem z artylerią przeciwlotniczą.

Należy zaznaczyć, że obrona nie ograniczyła się tylko do odparcia ataku, ale przeszła natychmiast do ofensywy.

Ogólne mniemanie jest, że te wielkie manewry są dla utwierdzenia ludności Londynu w jego całkowite bezpieczeństwo w razie ataku samolotów nieprzyjacielskich.

#### Zamknięcie świątyni.

Moskwa, 8 — Najwyższa rada GPU, postanowiła wczoraj zamknąć definitywnie, stawnej katedry protestanckiej Świętego Piotra i Pawła w Moskwie.

#### Prezydent Kolumbii.

Bogota, 8 — Prezydent Edward Santos objął rządy Kolumbii.

#### Prześladowanie Kościoła w Austrii.

Paryż, 8 — Katolicki dziennik „La Croix” (Kray) publikuje szereg dokumentów nadesłanych z Austrii, które stwierdzają, jak silną i ostrą propagandę prowadzi Niemcy przeciw Kościołowi i religii katolickiej, posługując się kłamstwem i oszczerstwem.

#### Otruci gazem.

Porto, 8 — W miejscowości São de (Portugalia) zdarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą 4 zgony. Oto pewien młodzieniec zszedł do studni, by wydobyć stamtąd motor, który służył do pompowania wody. Przez dłuższy jednak czas nie ukazywał się z powrotem. Zaniepokojony ojciec zabrał do studni i zauważył, że syn nie daje oznak życia; zezwolił więc do studni, chcąc ratować syna, lecz tu spotkał go taki sam los. Dwóch sąsiadów przybiegło z pomocą, nie wiedząc jednak z jakiej przyczyny tamci padli, zeszli również do studni i obydwoj zmarli, zatruci gazem.

Zaalarmowana straż ogniowa, zdołała z wielkim trudem wydobyć ciała ze studni, przy tej czynności, jeden ze strażaków uległ też ciężkiemu zastruciu.

## Z Brazylii

#### Pobyt cudzoziemców w Brazylii.

Dyrektor Departamentu Zaludnienia (de Povoaamento) komunikuje, że przy Ministerstwie Sprawiedliwości (Palacio Monroe) został utworzony sekretariat Komisji dla Pobytu Cudzoziemców (Comissao de Permanencia de Estrangeiros). Do tego właśnie sekretariatu powinni się zgłaszać ci wszyscy, którzy pragną uregulować swój nielegalny dotychczasowy pobyt w Brazylii.

Równocześnie dyrektor do Povoaamento zaznacza, iż ci, którzy nie mają papierów w porządku nie będą mogli otrzymać karty tożsamości ani żadnej koncesji, licencji, urzędu; pracodawcy, którzyby przyjęli do pracy obywatela nie mającego w porządku dokumentów, narażają się na grzywny w wysokości 500.000. Termin dla uregulowania tych formalności wynosi 120 dni czyli do 15 listopada b. r.

#### Misjonarz zamianowany biskupem.

Z Watykanu donoszą, że Ojciec św. zamianował biskupem ordynariusza diecezji Caratinga (Minas Geraes) ks. Jana Cavatiego, kapłana ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Ks. Jan Cavati liczy 45 lat i jest obecnie dyrektorem seminarium Księży Misjonarzy w Petropolis. Przed kilku laty był dyrektorem Małego Seminarium Księży Misjonarzy (prowincej brazylijskiej) w Irati.

#### Bankructwa.

Zostały dekretywane w Rio następujące bankructwa: Chaker Nadruz, kupiec przy ulicy General Camara 315; Salomon Smillański, kupiec przy ulicy 7 de Setembro, 82; i J. Henriques & Cia., firma przy ulicy Ministro Viveiros de Castro, 93.

#### Eksport kawy do Ameryki wzrasta.

Departament Federalny Handlu w Stanach Zjednoczonych ogłosił, że eksport do Brazylii w pierwszą połowę roku 1938 wyniósł 4.394.000 dolarów. Natomiast import z Brazylii obliczony na 30.764.000 dolarów. W roku 1937 eksport ze Stanów Zjednoczonych do Brazylii wyniósł 4.764.000 dolarów a import 28.919.000 dolarów.

# Krwawe czyny nowego Lampeona

»Corisco« grozi miastu Piranhas zniszczeniem.

Mieszkańcy miasteczka Piranhas (Stan Alagoas), są zaalarmowani wieścią, że »Corisco« przygotowuje napad i rabunek tego miasteczka, podobno ma się tam znajdować denuncjator Lampeona. Jak już wiadomo, »Corisco« zdołał zorganizować bandę, z którą może wykonać napad na miasto lada chwila. Zaniepokojenie w Piranhas wzrosło do tego stopnia, że ludność wysłała prośbę do interwenta Stannu, o ratunek. Spora liczba wojska, została wysłana w poszukiwaniu bandy »Corisco«.

#### Straszną rzeź w Patos.

Manoel João de Costa, szwagier fazendiera Domingosa José Ventury zamordowanego wraz z całą rodziną w Patos, opisuje cały napad następująco:

»Corisco« przybył z całą bandą w nocy; na hałas, jaki bandyci uczynili, waląc korbami karabinów we drzwi i okna domu, cała rodzina zbudziła się w ogromnym przerażeniu. Ucieczka jednak była już niemożliwa.

»Corisco« na czele całej bandy wdali się do wnętrza domu, rozkazując żonie i córce gospodarza, by przygotowały wszystkim bandytom kawę. Następnie, wskazawszy na gospodarza i jego syna Manoela, rozkazał swym »kapangom« by wyprowadzili ich po za ogrodzenie domu. Rozkaz został spełniony, bez najmniejszego oporu ze strony jeńców. Zostali oni związani i wywiezieni na dwór. Na miejscu wybranym przez »Corisco«, postawiono obydwoje ofiary; tu, przywódcę bandy nagrywając się jeszcze z nich, wydał rozkaz, by poćcinano im głowy. Ostre noże bandytów od jednego zamachu odciągały dwie głowy, a ciała w ostatnich drgawkach ciężko padają na ziemię.

#### Nienawiść bandytów.

Nie dosyć na tym; bandyci przeklinając zabitych, wracają znów do izby, gdzie reszta bandy pilnuje pozostałych mieszkańców. Na twarzach nieszczęśliwych ludzi maluje się groza tego, co się stało i co jeszcze ma się stać.

Kolej teraz na dalszych dwóch synów Ventury: José i Odon. Przywiązano im ręce i wyprowadzono na dwór tu powtórzyła się scena dwóch poprzednich ofiar.

#### Nie przepuszczono i kobietom.

»Teraz kolej na kobiety« rzyczy »Corisco« w chwili, kiedy już »kapangowie« pochylili za włosy żonę i córkę zamordowanego Ventury.

»Wy zapłaciście za śmierć Marii Bonity i Eneidy« mówi zjadliwie. Najmniejszego śladu litości nie ma dla biednych niewiast. Po chwili wywieziono je na dwór, i z odcięto im głowy.

Śwież głów i tułowów leży nieruchomo obok siebie; widok ten ścina

język krew w żyłach, nie robi jednak żadnego wrażenia na bandytach, wracając do izby wśród szatańskich okrzyków radości z dokonanej zemsty za Lampeona. Tu zamieniają izbę na salony balowy. Podniecenie wódka oddaje się nieokiełzławym manifestacjom radości z dokonanego czynu. Kilku bandytów przyniosło instrumenty muzyczne i zaczęły się prawdziwe diabelskie tańce, wśród krwawych i trupów, pomordowanych ofiar.

#### Bilet do kapitana Bezzerzy.

Kiedy już sprzykrzyły się bandytom tańce, »Corisco«, wydał rozkaz, by zrabowano co się da z fazydy, następnie daje bandzie instrukcje wycofania się. Udają się wszyscy do fazydy Pedrinhas w pobliżu Patos. Stąd »Corisco« napisał list do kapitana Bezzerzy z groźbami, posłał go wraz z rozkazem, by powiedział kapitanowi, że wysłał mu mięso na pieczeń.

#### Zniszczenie i popioły.

Z fazydy w Patos została tylko kupa popiołu, gdyż bandyci wycofując się podpalił wszystkie zabudowania. Ludność zamieszkała nad rzeką São Francisco, nie ukrywa swej obawy w obec rozporządzenia strażniczego »Corisco«, który zaprzysiął nie zostawić kamienia na kamieniu, gdzie przejdzie, by pomścić śmierć Lampeona.

#### Jeszcze wątpliwości.

Fewien dziennik, publikuje ciekawą wiadomość szwagra Lampeona, — Lucas Pinto de Aguiar, który mieszka w Rio. Otóż Aguiar utrzymuje, że głowa, którą podają w pismach nie jest podobną do głowy Lampeona, zaznacza jednak, że kapitan Bezzerza znalazł dobrze Virgulinia Ferreirę, z tego też powodu napewno nie chce wątpić o autentyczności trupa Lampeona.

#### Książka muszę wychować synów bandytów.

W ręce pewnej osoby, która była w poszukiwaniu Ceara, dostały się listy bandytów »Corisco« i Mariana, którzy powierzały opiece dwóch książek swoich synów.

»Corisco« zwracając się do proboszcza z Santana do Ipanema pisał następująco: »Zyczeniem moim jest, by niniejszy list zastał wielbionego kapłana przy zdrowiu i spokoju ducha, jakoteż, jego najdroższych.

Książkę Bulhosa razem z niniejszym wysyłam mego syna, by ksiądz wychował jak swojego w jaknajlepszej formie. Niech chrząstka jego będzie Matka Boska, a chrzestnym — Wasza Wielbność. Ojcem jego jestem ja, kapitan Cristiano Gomes da Silva Cleto, znany jako »Corisco«. Matką jego jest Sergia Maria da Conceição, znana pod nazwą »Dada«.

Uwaga! to jestem ja, osobiście, ka-

pitam »Corisco« szef, pewnej grupy bandytów. »Corisco«.

Drugi list pochodził od bandyty Mariana, który zwraca się do księdza Fermina, proboszcza w Mata Grande. Brzmiał on następująco: »Przewielebny Księżu Ferminol! Zycząc Księdzu zdrowia! Razem z niniejszym, odsyłam dziecko, które proszę wychować bez żadnej obawy, gdyż nie ponosi ono winy za czyny ojca. Urodziło się o ósmej godzinie w nocy i jest synem Mariana Laurindo Arauja i Otilii Marii de Jezus.

Proszę być mu chrzestnym, a Najświętsza Panna chrząstną.

Sługa Księdza Proboszcza. — Mariano

Niezmiernie to ciekawe są listy i usposobienia osławionych bandytów.

#### »Corisco« straszniejszy bandyta od Lampeona.

Wyczyny i groźby następcy Lampeona, budzą zaniepokojenie w ludności całej okolicy północnej, gdzie nie spodziewanie »Corisco« może dokonać napadu. Banda »Corisco« jest już całkowicie zreorganizowana, niebezpieczeństwo zatem jest naprawdę groźne.

Pewien emerytowany oficer, który spędził długie lata w walce z bandytami na północy Brazylii, przedstawił »Corisco«, jako bandytę pozbawionego zupełnie sumienia i straszliwie mściwego. Opowiada on, że w czasie jednego z napadów na pewną fazydę, »Corisco«, dostawił się do domu kolonisty, gdy zobaczył dziecko leżące w kolebce, wydobyl noż i przedziurawił dziecku oczy, śmiejąc się następnie z zadowoleniem z krzyku niezadowolonego dziecka.

»Corisco« popełnił pierwszą zbrodnię już w 10-tych roku życia. Obawiając się kary, przyłączył się do bandy Antonia Silvina. Banda ta została rozbita, więc »Corisco« wstąpił do bandy »Lampeona«, w której się odznaczył niezwykłą odwagą i okrucieństwem. Został w następstwie jednym z najzuchwalszych »kapangów« Lampeona.

#### Czy zlikwiduje się bandytów?

Kurytybska »Gazeta do Povo« zamieszcza ciekawy wywiad z byłym szefem Policji Stannu Alagoas, dr Guedes Quintelem, obecnie zamieszkującym w Paranie.

Były szef Policji w Alagoas opowiada, że atacał dwukrotnie walki z bandą Lampeona.

Zapytany przez reportera, czy uda się obecnie policji zlikwidować bandytów, były szef Policji odrzekł, że jeżeli jedną bandę policja rozbije, powstanie nowa. Jest to wielkie zło — dodał dr Quintela — na które lekarstwem skutecznym może być jedynie: sprawiedliwość, szkoły i drogi.

Sady energiczne, sprawiedliwe i bezstronne.

Szkolnictwo wychowujące dzieci na dobrych obywateli.

## Rio Grande do Sul

### Wizyta ministra Rolnictwa.

Jak donoszą dzienniki z Porto Alegre, p. Clovis Kroeff, który przybył z wystawy w Belo Horizonte, informuje, że zaprosił w imieniu Hodowców Bydła Choleenderskiego, p. Fernando Costa, ministra Rolnictwa do Rio Grande do Sul. Minister przyjął zaproszenie, przyrzekając przybyć z wizytą w październiku. Minister Fernando Costa zaznaczył, że od dawna miał zamiar odwiedzić ten Stan, by zbadać jego rozwój oraz potrzeby.

Na ostatku minister oświadczył, że pragnie również zwiedzić stany: Paraná i Santa Catarina; w tej sprawie nawet już porozumiewał się z interwentorami tych Stanów p.p. Manoel Ribas i Nereu Ramos.

### Nie udzielono habeas-corpus Pabstowi.

Trybunał Apelacyjny nie udzielił »habeas-corpus« kryminalistce Janowi Pabstowi, który wziął udział w napadzie i zabójstwie kasjera Kompanii Kolejowej São Paulo-Rio Grande do Sul i Paraná — Santa Catarina.

Decyzja ta zapadła jednogłośnie w obec informacji, jakich udzielił Hormínio Silveira, sędzia oskarżający.

### Nowy dziennik katolicki.

W Porto Alegre rozpoczął wychodzić nowy dziennik katolicki »O Diário«; właścicielem dziennika »O Diário« jest Spółka Metzler Ltda. Kierownikami i redaktorami dziennika są dziennikarze katolicy dr Adolfo da Mesquita da Costa i dr Damasco Rocha.

Jak wiadomo, w Brazylii mamy dzienniki o orientacji katolickiej w języku brazylijskim następujące: »O Diário«, »Belo Horizonte«, »O Semeador«, »O Maranhão«, »O Nordeste«, »A Ordem« i obecnie w Porto Alegre »O Diário«.

### ZWOŁANIE NAJWYŻSZEJ RADY SOWIECKIEJ

Warszawa, 5 — Nagle i niespodziewane zwołanie najwyższej rady sowieckiej na nadzwyczajne zebranie w dniu 10 sierpnia uważa prasa polska jako wydarzenie o wielkiej doniosłości politycznej.

»Ekspres Poranny« zauważa, że ta nadzwyczajna sesja nosił będzie charakter wielkiej demonstracji politycznej skierowanej przeciw wszystkim przeciwnikom i także innym sygnatariuszom paktu antykomunistycznego.

Na sesji informować będzie komisarz Litwinów o sytuacji na Dalekim Wschodzie. Gdyby przed sesją ukończono redagowanie trzeciej »platformy«, to i ona wejdzie pod obrady na sesji.

### Czytelnicy z Nucleo Irati.

Czytelnikom »Ludu« z Nucleo Irati donosimy, że agentem naszym jest w tamtejszej okolicy p. Antoni Zarówny i na jego też ręce należy uważać prenumerat »Ludu«.

Wydawnictwo »Ludu«.

## Wielka uroczystość w Serrinha.

Dnia 15 b. m. w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ku uczczeniu 50-lecia osiedlenia się na kolonii Serrinha pierwszego kolonisty s. p. Adama Wolskiego z rodziną — odbędzie się wielka uroczystość kościelna oraz poświęcenie nowego głównego ołtarza w miejscowym kościele, ufundowanego przez ofiarnych parafian.

Po nabożeństwie — po południu będzie do dyspozycji każdego sznurasko, napoje, oraz różne niespodzianki.

Zapraszamy na naszą uroczystość Szanownych Rodaków z Kurytyby i okolicznych kolonii a zwłaszcza krewnych patriarchy Adama Wolskiego.

Zapraszamy serdecznie!

Komisja.

## Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrzynanie zębów bez bólu, leczenie fistuły i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE.

Godziny przyjęć: od 8—12 i od 1—6.

Rua Saldanha Marinho, 593

Curityba.

## FRANCISZKA SZKOLNA

poszukuje swego syna Antoniego Szkolnego, który od półtora roku zaburzył. Antoni Szkolny mieszkał stale na Amolafca, stamtąd wyjechał na Urupia za uprzejmą osobą, która w roku 1937 wzięła go do siebie. Antoni Szkolny mieszkał stale na Amolafca, stamtąd wyjechał na Urupia za uprzejmą osobą, która w roku 1937 wzięła go do siebie. Antoni Szkolny mieszkał stale na Amolafca, stamtąd wyjechał na Urupia za uprzejmą osobą, która w roku 1937 wzięła go do siebie.

Matheus (Paraná).



## SŁOWO BOŻE

## Na Niedzielę Dziesiątą po Świątkach

(Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale XVIII.)



Onego czasu mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w siebie, jakoby sprawiedliwi, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże, dziękuję Tobie, że nie jestem jak inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołóżnicy, jako i ten celnik. Poszczę dwakroć w tygodniu, dawałem dziesięć z wszystkich co mam. A celnik stojąc zdaleka, nie chciał ani podnieść oczu w niebo; ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże bądź miłosierny dla mnie grzesznika! Powiedział wam, zstąpił ten usprawiedliwiony do domu swego, od niego. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie униżony; a kto się unia, będzie podwyższony.

»Boże, dziękuję tobie, że nie jestem jako inni ludzie.«

Nasza miłość własna bardzo często nas wprowadza w ciężki błąd. Pokazuje nam wyraźnie i dokładnie słabości i wady innych ludzi, a starannie przed naszym okiem ukrywa nasze własne śmieszności i niedoskonałości, nasze błędy i nalożki. Inni znowu ludzie widzą wyraźnie i doskonale nasze wady przez nas tak starannie ukrywane, widzą nasze słabości, o których my sami nie wiemy, a swych własnych przywczeków nagannych poznać nie chcą. I tym to sposobem ludzie ludzą się sami i popadają w zarozumiałość i pychę, bo na serio zdaje im się, że oni są czymś innym, czymś daleko lepszym od innych ludzi. Bynajmniej nie ma nie droższego w tym, obserwować postępowanie innych ludzi; widząc ich dobre uczynki, cnoty i zalety, zachęcać się do ich naśladowania w tym względzie, zaś widząc ich słabości, pilnować więcej samych siebie, aby w te same błędy nie popaść. Ale sądzić i lekceważyć innych ludzi z tego powodu, że nie są tak doskonałymi jak my sami, byłoby rzeczą niesprawiedliwą. W taki to błąd popadł ten biedny faryzeusz. Dumni, zarozumiali stali sobie na środku świątyni i zaczęli się sam wychwalać: »Boże, dziękuję Ci, że nie jestem tak grzeszny i występny jak inni ludzie«. Zaś ktoś inny, który znał lepiej

jego życie mógłby być za nim stać i mówić: »O obłądny i zarozumiały faryzeuszu, jakże to się sam ludzisz, ale Pana Boga nie zwiedzisz. Ty pościszasz dwakroć jego życie mógłby być za nim stać i mówić: »O obłądny i zarozumiały faryzeuszu, jakże to się sam ludzisz, ale Pana Boga nie zwiedzisz. Ty pościszasz dwakroć

## Ze świata katolickiego.

## Ofiara ojca św. pogorzelcom w Połdnie

Duże wrażenie wywołała wiadomość, że Ojciec Święty Pius XI wyasygnował pewną sumę ze swej prywatnej skarbki, jako dar dla pogorzelców z Połdnie. Dar Ojca Świętego ma być doręczony w tych dniach przez Nuncjusza papieskiego dla państw Bałtyckich Mgr. Aratę Nuncjusza, który rezyduje stale w Rydze przybywa w najbliższych dniach do Kowna.

## Wołyniacy powracają na Wiarę Ojców

Ludność Wołynia zmuszona za rządów carskich do prawosławia, w dalszym ciągu powraca na Wiarę Ojców i do narodowości polskiej. Ostatnio ruch ten objął i powiat kostopolski. Patronuje tej akcji, powstały tu przed trzema miesiącami Związek Szlachty Zagrodowej i Polaków Kresowych. W niedzielę dnia 5-go bm. w Kostopolu nawróciło się na katolicyzm (w obrządku łacińskim) 100 dusz. Między innymi rodziny: Lewickich, Lisieckich, Piotrowskich, Dulewiczów, Narkiewiczów, Chmurowskich, Rodzewiczów i innych.

## Kościoł i państwo — to jedno oświadczył minister narodowej Hiszpanii

Conde de Rindenzo, minister sprawiedliwości narodowej Hiszpanii złożył oświadczenie, iż rząd generała Franco pragnie w przyszłym konkordacie zawartym ze Stolicą Apostolską urzeczywistnić wspólną akcję Kościoła i państwa, mającą na celu podniesienie poziomu moralności w nowej Hiszpanii. Równocześnie wspomniął, że sprawa ustawodawstwa świeckiego republiki jest całkowicie zakazana, prócz dwóch ustaw, dotyczących kongregacji zakonnych i sekularyzacji ementaryj, które muszą być załatwione drogą konkordatu.

## Przeciw bluźnierstwu wystąpił żołnierz garnizonu leningradzkiego

W Leningradzie — na koncercie, zorganizowanym dla oddziałów tamtejszego garnizonu przy udziale leningradzkich artystów kabaretowych zaszedł nieoczekiwany incydent. Został mianowicie wygwizdany wykonawca jednego z numerów, deklamujący poemat o stałe powtarzającym się zdaniu »niema Boga«, w połączeniu z

ohydnyymi bluźnierstwami i przekleństwami. Jedynie obecność kierowników politycznych przeszkodziła zlinizowaniu bluźniercy przez oburzonych żołnierzy. Oburzenie przybrało tak wielkie rozmiary, że nawet »Leningradzka Prawda« zmuszona została do zamieszczenia listu otwartego, podpisanego przez szereg osób wojskowych, ostro potępiającego tego rodzaju bluźniercze ekscesy.

## Nawrót do religii w czerwonej Hiszpanii

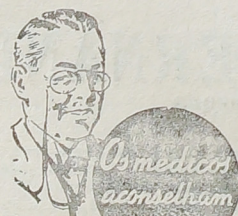
Do związku bezbożników sowieckich napływają z czerwonej Hiszpanii sprawozdania, wykazujące stały wzrost religijności na ziemiach, pozostających pod władzą czerwonych. Ateści hiszpańscy dają przy tym wyraz swemu zaniepokojeniu z tego powodu i proszą sowieckich towarzyszy o intensywniejsze dostarczanie środków materialnych i propagandowych do walki z Bogiem i religią, bo stosowany terror, już nie pomaga. Nieliczne kościoły, które istnieją jeszcze na ziemiach czerwonej Hiszpanii są przepelnione, przy czym zwraca uwagę liczny gromadny udział młodzieży w nabożeństwach.

## Nowy kurs walki z religią w Rosji Sowieckiej

Masowy nawrót do religii w Rosji Sowieckiej wywołał zaniepokojenie nie tylko wśród wojujących bezbożników, lecz także wśród przywódców reżimu stalinowskiego. W związku z tym postanowiono użyć wszelkich środków i siły, by zdusić w zarodku ten zdrowy odruch narodu rosyjskiego. Specjalny nacisk położono na agitację i propagandę antybezbożniczą. Ostatnio, jak donosi prasa sowiecka, w najbliższym miesiącu zostanie uruchomionych 10.000 agitatorów i propagatorów bezbożnictwa, którzy skierują pierwsze swe kroki do większych skupisk ludzkich.

Komisariat oświecenia publicznego zapowiedział utworzenie specjalnych kursów antyreligijnych, w których »nauka« trwał

będzie przez siedem miesięcy. W tym roku w różnych okręgach Rosji zostanie utworzonych 20 takich kursów, w następnym zaś liczba ich zostanie znacznie zwiększona.



Emulsão de Scott  
Ser prudente, tonificar e nutrir o organismo com EMULSÃO DE SCOTT - quatro vezes mais fácil de digerir que o óleo não emulsificado. Alivia o perigo das enfermidades, dá o vigor Scott. Contém cálcio e é isenta de álcool.  
EMULSÃO DE SCOTT  
Não aceite substitutos. Prefira o vidro grande.

## NAJWIĘKSZY WYNALEZAK DLA KOBIET YEST Fluxo Sedatina

(Przetłumaczona z VIEIRA)  
Kobieta nie będzie cierpieć więcej! Używaj kółki w ciągu 2 godzin. Używaj się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje brzocho. Przez 10 tysięcy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

## Fluxo Sedatina

UWAGA!  
Podajemy naszym Szanownym Rodakom do wiadomości, że znany Chirurg-Dentysta Dr Jan Skalski przełożył swe konsultorium z ulicy Brigadeiro Franco 1985 na Rua Emiliano Perneira 670, w pobliżu kościoła polskiego, gdzie się mieści też i jego rezydencja.

Niedźwiedz

— 59 —

B. Szczepkowski

— Co tobie, tatku? Dlaczego tak mówisz?

— A co? Mamy tu zostać? Dziś podpalili kuźnię, jutro podpalą chatę. Nie chcę... — mówił cicho, tuląc jasną główkę do piersi i gładząc wielką, spracowaną dlonią złociste kosy, zaplecione na głowie.

— Myśleli, że mnie powalą. Głupi. Co mi tam. Ja i takbym może sam to podpalili...

— Nie zrobiłbyś tego, tatku...

— A dlaczego? Czy to nie moje? Nie wolno mi, czy co? Któżby mi zabronił?

— Chwilę krótką trwało milczenie. Poczem dziewczątka szepnęło!

— Bóg.

— Było to powiedziane tak cicho, że gdyby stał ktoś obok, nie usłyszałby żadnego dźwięku. Słyszał jedynie starzec.

Nie odrzekł nic. W milczeniu ziozłł po podłokach na jasnej główce. A po serdecznym uścisku poznała Marię, że się zrozumie. Stary młodziak, czuł bowiem, że głosy mu drżą w tej chwili. A tego sobie nie życzył, nie miał też żadnej do zbędnego gadania ochoty.

Pójdz, tatku... Pójdz!... Pomodlimy się do naszej Pani Ostrobramskiej, że nam uratowała przynajmniej dach nad głową.

Stary posłusznie poszedł za nią. Głowa mu się pochylała pod brzemieniem myśli. Cisnęły się one, jak w klatce, trzępotały skrzydłami daremnie. Za chwilę, kłębili się w powietrzu, jak w kłębie dymu. Dziewczyna i starzec.

Na jej twarzy zaczęła malować się wzruszenie, kiedy usłyszała szepty słowa modlitwy, a oczy w ekstazie przedziwnie świeciły, jak dwie pochodnie. Jej głowa trzęsła się, jak liść jesienny. Oczy miał przyniknięte.

Myślał był daleko. Między swoimi. Następnego dnia około południa

do Szkopa, zajętego przygotowaniem terenu pod budowę nowej kuźni, przybiegł goniec z sióła, w jakiejś urzędowej misji.

— Od gromady przysłali. Musicie iść. Czeka.

— A czego chcą? Nie mam czasu.

— Musicie. Kazali.

— Jak kazali, tem bardziej nie pójdę.

— Oj, to źle.

— Powiedz im, że posyłam ich do wszystkich diabłów.

— Powiem.

Goniec pobiegł jak strząda w kierunku sióła. Szkop zamyślił się przez chwilę, poczem wolno wrócił do pracy. Nie szło mu. Zniechęceni go jakieś opadło, niewiadomo nawet dlaczego. Drużnito go wszystko. Dosyć miał tej ustawicznej wojny z głupotą, dosyć barbarzyństwa, którem zionęło teraz prawie z każdego kąta. Dawniej tego tak nie odczuwał, nie dawało się to tak we znaki, nie wpadało tak jak skrawek w oczy. Dziś już nie może tego poprosić zapomnieć.

Ot i teraz. Uczepili się znowu czegoś. Wyrzucił im jaką krzywdę, wyświadczył komu jakie zło? Czego oni od niego chcą? Sprawiedliwości się żadnej od nich nie spodziewa. Jeden chce babę ukarać, niech ją karzą nawet pięćdziesiąt razy. Ale jemu niechaj dadzą święty spokój. Nie chce słyszeć o tej ich sprawiedliwości. Tak samo, jak dosyć na tej ich wolności, której organizmnie poprostu nie znosi, ma dla niej rzetelną pogardę. Niecierpi jej, jak niecierpił dawniej carskiego reżimu.

Rozmyślał, snując plany na najbliższą przyszłość.

Wyjdzie stąd wkrótce z Marią. Naprzód do Pitta, a stamtąd trza-będzie jakoś do Polski. Wiek już czas. Na co czekać. Jak długo jeszcze siedzieć na tem pustkowiu? Może do

Niedźwiedz

— 56 —

B. Szczepkowski

— A tobie co znowu? Zaczepiłaś mego Bartka?

— A żebyś ty spokoju nie miał przy skonaniu pogański synu! Będziesz mi jeszcze uragał? Mało mi strachu napędził ten twój czort, to jeszcze ty przyszedłeś szydzić ze mnie? uragać mojej doli dulusze?

— Pytam się ciebie, dlaczego zaczepiłaś mego Bartka? Odpowiadaj natychmiast.

Rozkazujący ton mowy Szkopa stropił nieco pyską wdowę.

— Nie zaczepiłaś. To on mnie gonił przekłety...

— Gonił cię. Uciekałaś. No, a dlaczego on ciebie to gonił? Katarzyna Iwanowno, odpowiedź...

Za całą odpowiedź Katarzyna Iwanowna uniosła się jak mogła najwygodniej na swym przygodnym siedzeniu i wcale wyraziście odwróciła się do audytorium. Przez chwilę widać było uniesiony w górę znacznych rozmiarów zad wdowi. Wśród gawieździ powstał śmiech, cały bowiem był spódnię wydartą był, jakgdyby przemocą i nagie. Katarzyna Iwanowna w paroksyzmie gniewu najwidoczniej zapomniła o tym drobnym braku swojej toalety, w pośpiechu, jak widać, uciekała aż na dach.

— Hihihih... — śmiała się gawieździ. — Isz ja... Widać, niedźwiedz urwał jej spódnice... Hihihih...

— A gdzież to zgubiłaś, Katarzyna Iwanowno, połowę swojej jupki? — niezadowolony indagował w dalszym ciągu Szkop.

Katarzyna Iwanowna usiadła, dawną zajmując pozycję. Dopiero teraz spostrzegła swoją nieostrożność. Zmieszkała się na dobre. Zmieszanie to wszakże starała się pokryć pewnym siebie głosem.

— Gdzie podziłam, to podziłam... A tobie nie do tego... Poszedł won! I zabieraj ty swego kudłatego czorta,

nasienie przekłete, jak i ty sam...

— A czy to nie twoja jupka, Katarzyna? — zapytał znowu tym samym tonem Szkop, wydobywając z obszernej kieszeni kawał spódnicy, który dawniej przypominał spódnice wdowy.

Timofiejcz dopiero teraz spostrzegł, że Szkop miał czasem bardzo dużym wypchaną kieszeń spodni.

— Twoja, Katarzyna Iwanowno... A gdzież to ty ją tak rozzerwała, że jeden kawał aż tutaj ci przyniosę z pod mojej kuźni, a drugi ledwie się trzyma na tobie?

Katarzyna tym razem nie odezwiała się ani słowem.

— No, mówże prędzej!

Żadnej odpowiedzi. Baba tylko chustkę spuściła na oczy i zakryła nią prawie całą twarz. Chustka była związana pod brodą.

Powiedz po dobroci. Bo inaczej podstawię drabinę, która leży otę niedaleko, i mój Bartek grzebie cię poprosi, ażebyś zeszła tu do nas na rozmowę.

— Ludzie prawosławni. Nie widziałeś, jak mnie ten niechryst katuje. Jak naigrawa z biednej wdowy. Nikt nie może się za mną ująć. Nie widziałeś, jak ten Antychryst chce mnie zamęczyć. Nie możecie mu zamknąć jego nieczystej mordy.

Baba wrzeszczała głośno, lamentowała, wydawała od czasu do czasu przeraźliwy pisk, nieczem prosił pod nożem rzeźnika.

Tłum zachowywał się obojętnie. Katarzyna Iwanowna wogóle nie cieszyła się zbyt wielkimi sympatiami w sióło, w szczególności wśród bab, za swój długi język.

— Poganie wy wszystkie, czortowe nasienie... Spryskiście wy się z tym sługą jezuitki. Żebyście pozyciali nagle. Żeby was dżuma ogarnęła... Żeby wam języki zkołowacinały...



## Szanowny Pan cierpi???

Niech Pan zażyje skuteczne lekarstwo, lekarstwo ze słynnego  
Laboratorium

# FERNANDO BOETTGER

BRUSQUE

SANTA CATHARINA

Przeciw anemii, osłabieniu krwi, brakowi apetytu:  
Przeciw katarom i innym dolegliwościom wewnętrzny, lub zapaleniom jakiegobądź rodzaju:  
Przeciw bólowi żołądka, bólowi wewnętrznym:

Przeciw bólowi gardła, przeciw katarowi:  
W chorobach kobiecych:  
Przeciw ranom świeżym i zastarzałym  
Przeciw malarji, lub innym febrom pochodzenia analogicznego:

Przeciw chorem i wycieńczonym nerwom:  
Przeciw zatwardzeniu, oraz innym dolegliwościom:

Przeciw reumatyzmowi, oraz innym podobnym chorobom:  
Przeciw świerzbowi:  
Przeciw kaszlowi i dychawicy:  
Przeciw wszelkim robakom w kiszkiach:

Sadol, lub Pillulas Ferma

comprimido Tanatina  
Balsam biały, lub Balsam nie-miecki  
Bonbons Eucament  
compr. Egosan, lub Balsam biały  
Pomada Sô Jorge

Pillulas c/ Sesões, Pil. Azulinhas, Pil. Antimalarias i compr. Maleitan

Energen  
Pillulas Cascalinha, Pillulas purg Jorge—Chá de Hamburgo, lub Chá de Maná, Sene e Sal

Pain-Expeller -Boettger-  
Pomada -Boettger- contra Sarna  
Agriomet, lub Bonbons Eucament  
Vermicida, lub Vermicapsulas, lub Vermidoce, lub Santonetes

## ODDZIAŁ WETERYNARII

Aby uwolnić wasze zwierzęta od pasożytów, które niszczą ich skórę, jak karapaty, wszy, świerzby etc. używaj lekarstwa nie mylnego:

### MATA - CARRAPATOS

Przedstawiciel na Stan Paraná:

J. GEISLER, Rua Conselheiro Barradas, Nr. 1399, Curitiba.

Sarna?

Último recurso

»ANTI-SARNA TELL«

### DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze, Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

Praça Tiradentes, nr. 509, piętro II.

Urządzuje od 9 — 11 i od 3 — 5.

### Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsult.: od 10—12 i od 3—7

Piase Tiradentes 322.

Klinika ogólna, chirurgia. Leczenie złamań kości, żyłaków, hemoroidów.

Rua 13 de Maio, 879 — Telefon 1036.

### Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy zylaki, rany na nogach bez operacji. Kons. Nad apteką, Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 — 12 i od 4 — 6. — Tel. 8 — 7 — 6. Rez. Command. Araujo 970. Telefon 424.

### Pharmacia da Ordem

w São José dos Pinhães  
Lekarstwa krajowe i zagraniczne. Recepty przygotowuje samodzielnie polski aptekarz z długoltnią praktyką w tym zakresie.

Ceny są bardzo niskie. Lekarz na zawołanie. Apteka otwarta w dzień i w nocy. Mówi się po polsku



Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w »Ludzie«

### HAEMATOGEN D-RA HOMMELA



rozpowszechnione na całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Suchotom, Malarji, Neurastenji, febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, febrze, chorobom kobiecym, skrofom astenji i t.d.

Haematogen Dr Hommela działa zawsze z zupełnym skutkiem.

## Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 100 MILIONÓW  
FUNDUSZ REZERWOWY 139 MILIONÓW  
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU

FILJE: Brazylija: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.

CHILE: Santiago — Valparaiso

COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá

URUGUAY: Montevideo.

Filia w Kurtybie, Rua 15 de Novembro Nr 316.

Agencje w Ponta Grossa i w Paranaguá.

## Sklep

Artykułów spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

Praça Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem — Curitiba.

W tej porze roku poleca się tylko »BOCK - BODE« jasne i ciemne z Browaru »Atlantyka«. — Avenida Iguaçu nr. 153 — Telefony: 790 lub 791.

Niedźwiedź

— 57 —

B. Szczepkowski

Baba rzucała klątwy i wyzwiska, nieczem podpity chłop.

— Iz ja, jak wymyśla... Wiedza... rzucił ktoś głośno.

— Szkop tymczasem spokojnie przystawił drabinę do dachu i dał sygnał Bartkowi.

Niedźwiedź wlot zrozumiał. Począł wspinać się naprzód ochotczo, nieczem zawodowy akrobata.

W tłumie powstała radość niedo-  
opisania.

— Dobrze babie!.. Dobrze!..

Katarzyna na widok ten zmarta-  
wiała. Zerwała się, jak oparzona, za-  
darła kcięk powyżej kolan, jakgdy-  
by przed czymś przypominającym wodę.  
Wydawała przy tem przeraźliwy wrzask.  
Chustka zleciała jej z głowy, włosy  
w kosmykach rozsypały się i przy-  
słoniły twarz i oczy.

Przez mgnienie oka wydawało  
się wszystkim, że lada chwila nastą-  
pi rzecz straszna: niedźwiedź rozszar-  
pie babę w kawałki. Tymczasem miś,  
stanowiący na dachu, jakgdyby w po-  
rozumieniu ze Szkopem, obejrzał się  
tylko w jego stronę.

Szkop kopnął drabinę. Wywroci-  
ła się na dawne miejsce. Bartkowi zaś  
krzyknął:

— Bartek, sam tu!

Bartek wiedział dobrze, co to zna-  
czy. Wściekły był, ale desce płinę znał,  
o posłuszeństwie wkorzenione miał po-  
jęcie głębokie. To też rozkraczywszy  
się szeroko, kiwnął łbem na oba boki  
i ryknął, dając w ten sposób folę  
swemu gniewowi.

W innym wypadku ten wylew  
złego humoru Bartkowego nikomu by  
krzywdy nie przyniósł. W obecnej a-  
toli chwili miał on magiczny wpływ  
na położenie. Baba nie wytrzymała.  
Trwało wszystko może dwie, może  
trzy zaledwie sekundy. Zamigotała po-  
łowa spódnicy, zawierzgała w powie-  
trzu nogi, rozległ się pisk jeszcze prze-

rażliwszy niżli przedtem, i — Kata-  
rzyna Iwanowna stoczyła się na zie-  
mię, jak kula, wywinawszy koziółka.

Znalazła się tuż u nóg Szkopa.  
Niedźwiedź tymczasem chodził po  
dach, jak lunatyk. Zły, obwąchiwał  
miejsce, na którym siedziała przedtem,  
jak kwoka na jajach, rozeźlona baba,  
poczem zaczął szukać miejsca, którego  
mógłby zejść z przekłętą dachu.

Babie nie się nie stało, dach bo-  
wiem od ziemi nie znajdował się w  
zbyt wielkiej odległości. Mimo to ba-  
ba jęczała, jakgdyby jej conajmniej  
krzyże w dziesięciu miejscach zlam-  
ało. Widząc wszakże, że ten manewr nie  
wywoleje żadnego współczucia, krom  
śmiechu, zerwała się, próbując uciekać.

Szkop schwytył ją z tyłu za kark  
i nie puszczał.

— Ty mi powiedz, poco ty wdo-  
czyłaś się dokoła mojej kuźni? a?

— Nie powiem! Podobno mi się!  
A co! Czy mi nie wolno? Puść!

— Nie puszczaj! Powiedz — pod-  
paliłaś?

— Nie powiem!

— Powiedz, gadzino!

— Nie powiem! Puść!

— Rzuć cię, jak psa do rzeki...

Kamień u szyi uwiązł!.. Wiem, żeś  
podpaliła!.. Nie boję się żadnej kary  
za twoją śmierć, sukco...

— Puść!

— Podpaliłaś. Mów!..

W tłumie nastąpiło szemranie na  
korzyść Szkopa, przeciw babie. Wszy-  
scy już teraz zrozumieli, że to Kata-  
rzyna Iwanowna podpaliła kuźnię. Ka-  
wał spódnicy, znalezionej przez Szkopa  
obok kuźni, był właśnie tym kawał-  
kiem spódnicy, urwanym przez niedź-  
wiedzia. Miś nakrył podpalaczkę. Z  
babą wszakże nigdy się nie potykał,  
nie miał więc wprawy. Nie dziw prze-  
to, że mu zemknęła. Wściekły był też  
gonitwą bezskuteczną po polach, a wie-  
szcie ucieczką baby na dach chałupy.

Niedźwiedź

— 58 —

B. Szczepkowski

Zagadka została w sposób nader pro-  
sty rozwikłana.

Puść!.. Powiem!..

Szkop nieco zwolnił chwyt.

— Gadaj.

— To nie ja winna... Świątobli-  
wy kazał... Namówił...

— Kto! Ten łotr Bezgołowko?

— Dla ciebie on łotr, a dla mnie  
on świątobliwy...

— A dlaczego kazał ci podpalić?

— Mówił, że grzechy będą mi da-  
rowane... Że to dla uspokojenia duszy.

— Tak mówił.

— Tak. I mówił jeszcze, że mu-  
szę tak zrobić, boś ty jest poganin i  
czarownik, i przez ciebie spotka mnie  
śmierć...

Szkop pchnął babę silnie od sie-  
bie. Lachman spódnicy rzucił jej na  
łeb. Potoczyła się dwa, trzy, kroki.

— Bydło!.. Timofiejcz, słyszałeś?

rzekł, zwracając się do osłupiałego urja-  
dnika. — Słyszałeś?

Słyszałem, bracie Iwanie Antono-  
wiczu. Ja tego mierzawca w tej go-  
dzinie ubiję...

Niedźwiedź zdążył już zeskoczyć  
zgrabnie z dachu, jak cyrkówka z  
grzbietu konskiego. Zbliżył się do Szko-  
pa i spojrział mu w oczy z wyrzutem.

Daj łapę, Bartek... Dobry jesteś...  
Widzisz, nie będziemy mieli wkrótce  
co tutaj robić. Nie dla nas tu miejsce...  
Nie dla nas...

Bartek kiwał łbem, od czasu ty-  
lko do czasu spoglądał zezem w stronę  
gramolącej się z błota baby nie-  
przyjaźnie. Nie zbliżył się jednak do  
swego pana. Pierwszy to raz czuł wy-  
rządy do niego zali.

— No, Bartek, co z tobą? Czyś  
zwarjował? Sam tu...

Bartek zamiast się zbliżyć, po-  
stąpił parę kroków w bok i usiadł za-  
dem na babie.

Bartek, sam tu — krzyknął Szkop,  
nie znoszący sprzeciwu.

Baba skoczyła, jak oparzona. Zer-  
wała się i pogoniła w pole. Grube no-  
gi, dzwigające weale obszerny tułów,  
miały siłę i szybkość wichru.

Bartek teraz dopiero zbliżył się  
wolno do swego pana.

— Cóż ty sobie myślisz, bydl-  
ku jakiś? Jak mówię, sam tu, to ty  
mi figle stroić będziesz?

Szkop dłoń silnie podrzucił Bar-  
tkowi pysk do góry, drugą zaś ude-  
rzył niedźwiedzia w nos.

Bartek parsknął, poczem wydo-  
był z siebie ton przeciągły, od które-  
go carki przeszły niejednego.

— Idźmy do domu... Chodź Ti-  
mofiejcz z nami.

— Nie mam czasu. Muszę babę  
aresztować wpróżd. I tamtego także...

— Winszuję ci, Timofiejcz... Win-  
szuję powodzenia. A moenie to pamię-  
taj zabrać ze sobą postronki.

Prześtań żartować, Iwanie Anto-  
nowiczu. Widzisz przecież... Ludzie  
słyszą... Tak nie należy...

— Aha, rozumiem.

— Ja tak później do ciebie, na  
szklanek herbaty...

— Przychodź, proszę.

Szkop wrócił do domu. Za nim  
szedł, kołysząc się wierny strażnik  
gospodarki, kudłaty przyjaciel, Bartek.

Na pogorzeliśku ciągle jeszcze  
Marusia zajęta była wygrzebywanem  
różnych przedmiotów. Wzłąła na nogi  
buty z chołowami, popielisko było bo-  
wiem gorące od wewnątrz, przyletały  
różne przedmioty z żelaza rozpalone  
były i parzyły. Pokrwaśniała sobie ra-  
czyny... Na biednej twarzyczce znać  
było wyczerpanie bezmierne i troskę.

Idź do domu dziecko. — Zosta-  
ło. Nie warto. I tak na nie nie są  
nie zda.

Szkop roześmiał się dzikim usmie-  
chem. Aż Marusia się wystraszyła i  
przybiegła doń, zarzuciwszy mu ra-  
mona na szyję.



## Potrzeba służącej

dla rodziny do obsługi domowych. Wynagrodzenie dobre.

Aven. 7 de Setembro 2191 Kurytyba.

## Zamieni się pierwszą hypotekę w Bydgoszczy,

w Polsce w sumie 30.000\$ na realność w Kurytybie. Informacji udziela się przy ulicy Rua D. Julia da Costa 547, Kurytyba.

## Z powodu wyjazdu do Rio de Janeiro

sprzedam murowany BUNGALOW, składający się z 6 pokoi, łazienki i t. p., garaż oraz mebli tegoż. Informacji udziela się przy ulicy Julia Wanderley 11, w pobliżu Depart. Meteorologii, przy linii omnibusowej „Mercedes” w Kurytybie.

## Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR

Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermia.

Klinika dla Pań.

Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praca Tiradentes 554.

Rez.: Praça Senad Correia 4

## Apteka Humanitaria

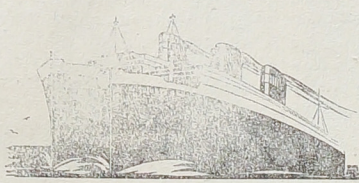
Drogeria

Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37 Kurytyba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwiają prędko i sumiennie.

# Gdynia - Ameryka



## LINE ŻEGLUGOWE S. A.

LINIA POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKA  
Reprezentanci na Brazylie: Lamport & Holt Line  
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpieszными:

## »Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:

|                   | Pułaski | Kościuszko | Pułaski | Kościuszko |
|-------------------|---------|------------|---------|------------|
| Odjazd:           |         |            |         |            |
| z Gdyni           | 28-7    | 17-9       | 18-10   |            |
| Kiel-Holtenau     | 29-7    | 18-9       | 19-10   |            |
| Dakar             | 7-8     | 27-9       | 28-10   |            |
| Rio de Janeiro    | 17-8    | 6-10       | 7-11    |            |
| Santos            | 18-8    | 7-10       | 8-11    |            |
| Rio Grande do Sul | 20-8    | 9-10       | 10-11   |            |
| Montevideo        | 21-8    | 10-10      | 11-11   |            |
| Buenos Aires      | 22-8    | 11-10      | 12-11   |            |

Odjazd do Europy:

|                | Pułaski | Kościuszko | Pułaski | Kościuszko |
|----------------|---------|------------|---------|------------|
| Odjazd:        |         |            |         |            |
| Buenos Aires   | 28-7    | 27-8       | 16-10   | 17-11      |
| Santos         | 1-8     | 31-8       | 20-10   | 21-11      |
| Rio de Janeiro | 2-8     | 1-9        | 21-10   | 22-11      |
| Victoria       | 3-8     | 2-9        | 22-10   | 23-11      |
| Dakar          | 11-8    | 11-9       | 30-10   | 2-12       |
| Boulogne       | 19-8    | 19-9       | 7-11    | 10-12      |
| Kiel           | 21-8    | 20-9       | 9-11    | 11-12      |
| Gdyni          | 22-8    | 21-9       | 10-11   | 12-12      |

Informacja i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski i do Ameryki Południowej.

Agencja Poloneza de Viagens

Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.

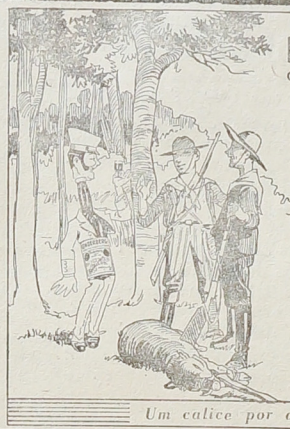
Agencja Poloneza de Viagens

Rua Libero Badaró, 561 2-a sobroleta, telefon 2-3851. — São Paulo.

Firma „BRAZPOL” (Embalado & Masorek) Kurytyba.

Av. João Pessoa 71, 1-sze piętro. C. Postal 111. T. 1761.

L. Wilkoszyński, rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 166 — Porto Alegre.



ESPIRITO SANTO  
CAPITAL — VICTORIA

SUPERFICIE:

44.684 km<sup>2</sup>.

POPULACJA:

691.169 habitantes.

PRODUCCAO:

Café, cacau, assucar, milho,

fajão, suínos, madeiras,

areias monásticas.

...Assim falou Underberg

„seu Tônico

Cacadores do Rio Doce! Quando partirem para o mar não deixem de levar uma garrafa de UNDERBERG, o famoso tônico-apertivo que revigora, evita os males causados pelas intempéries e é excelente contra as perturbações de estomago.

Um calice por dia dá saúde e alegria.

## APTEKA TELL

DROGERIA

Sigal Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermicida Tell wróg robaków i glist.

Farby Tell najlepsze do farbowania i ubrań sukienek.

Formento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwiają się rzetelnie i sumiennie.

Dr. Carlos Moreira

Okulista, Profesor fakultetu medycznego

Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsult.: Avenida João Pessoa 68, nad apteką

Avenida od 10 — 11 i od 3—5 po południu.

R.: V. de Nacar 809, Tel. 8-8-8

## PROSIETA

DO SPRZEDANIA rasy niemieckiej Edelschwein „Cachaço” po 200\$000 do 250\$000

za parę mającą 8 tygodni. Zgłaszać się u Dr. Carlos Heller.

Granja, Santa Anna, Cam-po Comprido w niedziele od godziny 3 do 5.

## Casa de Saude „São Francisco“

Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho

Rua São Francisco N. 165 — Kurytyba — Telef. 1048

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roentgena

— Diatermia. — Sztuczne promienie ultrafioletowe, słoneczne, Zvostokopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2—4.

## APTEKA TIRADENTES

Aptekarz

KUVO KLEEMANN

Jedyna Polska Apteka w Kurytybie. Największa i najtańsza w Paranie.

Praca Tiradentes 398

Telefon 1048.

Regina K. Martenetz

lekarz - Dentista

Dyplomowana.

Ceny dostępne dla wszystkich.

R. Barão Rio Branco 622

Konsultorium:

leczy reuma, tyżm, bóle w pierśiach, bóle zębów, uszu, nerwałgę, kolik, wściez rany i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacieranie

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

BALSAMO

ST. HELENA

Infalível contra dores

Wizyta Angielskiego Lorda

Admiralceji w Portach

Polskich.

Rio, 8 (Pat) — Do Gdyni i Gdańska przybędzie prywatnie odwiedzając porty morza Bałtyckiego 1-szy lord admiralceji brytyjskiej Duff Cooper, na jachcie admiralceji „Enchanteress”.

Antypaństwowa odezwa kościoła prawosławnego.

Warszawa, 7 — Władze skonsultowały odezwę wydaną przez Radę Prawosławnych Biskupów w Polsce. Odezwą krytykowała sytuację kościoła prawosławnego w poludniowo-wschodniej Polsce a szczególnie w województwie lubelskim. Odezwą miała tendencję antypaństwową.

Opłaty od eksportu w Polsce.

Warszawa, 7 — Senat aprobował projekt ustawy, przywracającej opłaty od eksportu produktów rolniczych. Po ukończeniu obrad zamknięto okres sesyj nadzwyczajnych parlamentu.

AMERYKAŃSKI SALOMON

W jednym ze stanów amerykańskich automobilista przejechał gęs. Jako uczeływ człowiek, zatrzymał się, odzukał formera, do którego gęs należała, i zaproponował mu dolara za szkoda Farmer zażądał dolara i 30 centów, ale za tą cenę oddawał i przejechał gęs.

Sportsmen nie chciał brać ze sobą dowodu swego przestępstwa, za tym tranzakcja nie doszła do skutku.

Zwrócono się do szeryfa.

Szeryf (któremu w dodatku na imię było Salomon), zastanowił się na chwilę. Po tym powiedział:

— Więc pan chce zapłacić dolara?

— Tak jest.

— Dobrze. Kładź pan dolara na stół. A pan chce za gęs dolara i trzydzieści centów.

— Tak jest.

— Dobrze. Masz pan te trzydzieści centów.

Tu sądził wyjął z kieszeni trzydzieści centów i położył przy dolszerze Poczmy zakochany!

— A teraz idźcie panowie do domu. Sam wziął gęs pod pachę i też poszedł do siebie.

# »Pomóżcie nam!...«

Jest to wzywianie na pomoc, rozlegające się w Hiszpanii.

»Pomóżcie nam!... Nie jest to głos tych, którzy liczą na pomoc Niemiec i Włoch, ani też tych, którzy nadzieję swoje opierają na Sowietach.

Jest to głos Episkopatu Hiszpańskiego, zawarty we wspólnym orędziu do biskupów całego świata.

Episkopat Hiszpanii jeszcze przed rokiem zwrócił się z wezwaniem o pomoc. Ale nie o pomoc materialną, nie o zbieranie funduszy na kraj ten bodaj dziś najniebezpieczniejszy, a-peluje to orędzie:

»Pomóżcie nam — pleść bisku-pi hiszpańscy — do rozpowszechniania prawdy. Jej prawa są nieprzezwyciężalne, zwłaszcza, jeżeli idzie o honor narodu, o wpływ Kościoła, o zbawienie świata. Pomóżcie nam, rozgłaszając treść tego orędzia, czuwając nad katolicką prasą i propagandą i prostując fałszywe prasę obojętną albo wrogą.

Wobec nieprzejednanego stanowiska prasy socjalistycznej i radykalnej, angażującej się uporczywie aż do zupełnego zatarcia poczucia rzeczywistości, w wojnę domową w Hiszpanii po stronie czerwonej, obojżmiem naszym jest raz po raz oświetlać tragedię hiszpańską i depomagać do rozpowszechniania prawdy.

Episkopat Hiszpański wyraźnie zaznacza, że całe orędzie nie osiągnęło by swego celu, gdyby nie zawierało odpowiedzi na zarzuty fałszywie roz-siewane poza granicami Hiszpanii.

Zarzucono Kościołowi, że w obro-nie przed ruchem ludowym zamknął się w swych świątyniach jak w fortecy i przez to spowodował ich ruinę i rzeź kapłanów. Episkopat temu stanowczo zaprzecza, bo napad na świątynie był nagły, prawie jednocześnie w całym kraju i nastąpił jednocześnie z rzezią kapłanów. Zre-zażt pełno jest na to dowodów, że świątynie zostały właśnie dlatego tyl-ko, że były domami Bożymi, a kapłanów zabijano, bo byli sługami Boga. Starano się usprawiedliwić „nie-nawiasz ludu” rzekomym bogactwem Kościoła w Hiszpanii, że miał posia-dać trzecią część ziemi hiszpańskiej. Orędzie nazywa takie twierdzenie śmieszne, bo Kościół posiadał z tej ziemi tylko nie nie znaczące skraw-ki, a nawet i to zabrało mu w osta-tnich czasach państwo.

Nie jest też słuszne twierdzenie, że Kościół w Hiszpanii stanął w wal-

ce klasowej po stronie bogatych. Bi-skupi odrzucają ten zarzut z całą sta-nowczością i wskazują na fakty, że większość dzielnic ubogich zdołała uchronić się przed okrucieństwami, a właśnie w prowincjach, gdzie był najzamożniejszy, rewolucja przy-brała szczególnie zacięty charakter.

Jakże często mówią socjaliści, że wojna hiszpańska jest tylko epizodem powszechnej walki pomiędzy demo-kracją a dyktaturą, że zwycięstwem ruchu narodowego będzie oddaniem narodu w niewolę dyktatury. Orędzie z całą stanowczością stwierdza, że hiszpańska wojna domowa weszła do historii jako wojna o odrodzenie ducha narodu, a pierwsi biskupi sami ubo-lewaliby nad tym, gdyby w przyszło-ści zapanować miała w Hiszpanii dyktatura.

Hiszpanie ocalili w dzisiejszej cięż-kiej chwili ciągłość czynników, któ-re od wieków kształtowały jej życie narodowe, oraz fakt, że wielka część kraju w ich obronie porwała się do powstania.

Prasa socjalistyczna i komunisty-czna na całym świecie roznosi chuchę „okrucieństwa” ruchu narodowego, a barbarzyństwa czerwonych stara się usprawiedliwić koniecznościami wo-jennymi. Episkopat Hiszpański z całą szczerością przyznaje, że i po stro-nie narodowej mogły zachodzić na-dzięcia, bo są one, niestety, nieodłą-cznie od wszelkiej wojny. Ale czerw-ni zabijają, by zabijać, niszczyć, by niszczyć, grabią, by grabić, a tego wszystkiego — stwierdza orędzie — bez kłamstwa nie można przypisywać narodowcom.

No, a jak się rzecz miała w Baska-m, bo przecież Baskijczycy nawskróś katolicko usposobieni stanęli jednak po stronie czerwonych. Epi-skopat wyraża im swój ból z powo-du zaślępienia, które w tak historycz-nej i ciężkiej chwili ogarnęło ich przywódców, ale jednocześnie wy-raża nagane, że nie usłuchali głosu Ko-sciola.

Biskupi z całą stanowczością pod-kreślają w swoim orędziu, że rewolu-cja hiszpańska jest z istoty swojej „antychyńska”, a dzieła zniszczenia dokonano przy okrzykach: „niech żyje Rosja!” i pod osłoną mię-dzynarodowego szantaru komunisty-cznego.

Nadto rewolucja była antychrześci-jąńska. Sądziemy — pleść biskupi — że nigdy dotąd w dziejach chrześci-anstwa i w tak niewielu tygodniach

nie nastąpił tak szalony wybuch nie-nawieści przeciw Jezusowi Chrystoso-wi i jego świętej religii. Byłoby trud-no odszukać w dziejach ludzkich taką epokę, albo taki naród, któryby przedstawiał obraz tak strasznego roz-wyżnienia.

Episkopat Hiszpański przy końcu swego orędzia jednak prosi i o ja-mużną modlitwę — abyśmy umieli korzystać z kary, którą Bóg nas do-swiadczył, aby ojczyzna nasza nie-bawem się odbudowała i mogła speł-niać swe przeznaczenie.

Skarżą się wreszcie biskupi, że cierpienie ich zostało spotęgowane przez kłamstwo i fałszywe tłumacze-nie. Odmówiono im nawet zaszczytu uważania ich za ofiary. Słuszność i sprawiedliwość postawiono na równi z niesłusznoscą i niesprawiedliwością. Orędzie nazywa to największą nie-sprawiedliwość, jaką widziano w ciągu wieków. Przyznawano oplaco-nym gazetom, najobrzydliwyszemu bro-niowi i piśmiom przekupionym Hiszpańców, hańbiących dobre imię swo-jej ojczyzny, tą samą wiarygodność, co głosił Książę Kościoła, sumien-ny badaniem moralistów i prawdzi-wym świadectwom o faktach, które są polczkiem wymierzonym ludzkości.

I dlatego Episkopat Hiszpański zwraca się do wszystkich uczeływ-ych ludzi: »Pomóżcie nam do rozpowszechniania prawdy!«

Niech tych słów kilka w miarę siły i możności przyczyni się też do rozpowszechnienia tej prawdy.

Ks. Zygmunt Choremański

WIADOMOŚCI Z POLSKI

(Pocztą lotniczą)

Bynek przędzy bawełnianej w Polsce.

Rio, 8 (Pat) — Zarząd Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce, po konferencji u premiera Składowskiego polecił swym człon-kom obniżyć ceny przędzy o 8 proc. Obniżka weszła w życie z dnia 28 lipca rb.

Przewiezienia zwłok króla Sta-nisława Augusta.

Rio, 8 (Pat) — W wyniku przy-chylnego ustosunkowania się rządu sowieckiego do sprawy repatriacji zwłok króla Stanisława Augusta, zo-stały one przed parą dniami przewie-zione z Leningradu do kraju. Trumna ze szczątkami Króla spocznie w miej-scu jego urodzenia, w zabytkowym kościele w Wolczynie.

Żydzi gdańscy chronią się w Polsce.

Rio, 8 (Pat) — Prasa notuje ma-sowy napływ Żydów z Gdańska do Gdyni. Spowodowany rygorystyczny mi zarządzeniami władz gdańskich, względnie nieuczeływych kupców ży-

dowskich. Zarządzenie to, jak twier-dzi prasa, wywołało panikę i likwidowanie interesów żydowskich w Gdańsku.

Poza tym prasa notuje dużą fre-kwencję Żydów wśród pasażerów no-wej linii lotniczej Kowno — Warszawa, jako najprostszego połączenia z po-łudniem Europy i Palestyną.

Wizyta Angielskiego Lorda

Admiralceji w Portach

Polskich.



Jerzy Brye

# POLACY NA ŁOTWIE

I.

Łotwa, w lipcu 1938 roku.

Życie ludzkie, bądź to jednostki, bądź zbiorowe, ulega zmianom w zależności od warunków zewnętrznych. Warunki danego kraju, od fizjograficznych począwszy, a na politycznych kończąc, tworzą dla nas, Polaków w Łotwie i dla Was, w Brazylii, kompleks czynników niezmiennie ważnych. To też opis naszego życia w Łotwie poprzedzę garścią wiadomości o tym kraju.

Od północnej granicy Łotwa z Estonią, od wschodu z Rosją Sowiecką, od zachodu z morzem Bałtykiem (494 kilometrów), od południa z Polską i Litwą. Razem granica lądowa i morska Łotwy wynosi 1895 kilometrów. Granica morska stanowi około 26 proc. ogólnej, co w stosunku do innych państw bałtyckich daje Łotwie miejsce środkowe pod względem bezpośredniej styczności z morzem. Ogólny obszar państwa 65.791 kilometrów kwadratowych. Łotwa jest większa od Estonii (47.000 km. kw.) i od Litwy (55.000 km. kw.), natomiast co do rozległości stanowi jedną szóstą obszaru Rzeczypospolitej Polskiej. Średnie wzniesienie nad Bałtykiem około 70 metrów, wówczas kiedy takie same Polski — 223 metrów. Jest więc Łotwa krajem nizinny. Typ powierzchni — falista równina. Brzeg morski słabo rozwinięty, płaski. Morze płytkie u brzegów. Mała ilość soli w wodzie sprzyja zamarynacji morza. Zraci płaskiego brzegu i płytkiego portu, porty są przy ujściu rzek. Największym portem jest Ryga, położona przy ujściu Dangury (Dzwinny). Port niezamarynacyjny — Liepaja (Lipawa).

Łotwa jest krajem o tysiącu jezior. Największe Zuban — 88 kilometrów kwadratowych. Sieć rzeczna dobrze rozwinięta. Największe rzeki Łotwy wpadają do zatoki ryskiej, lub do morza po zaniu. Największa jest Dangawa (Dzwinna); przez Łotwę płynie 367 kilometrów w dolnym biegu.

Wpływ Bałtyku na sprawy termiczne i opady atmosferyczne okazuje się decydujący. Średnia roczna temperatura w C° około 5,5; opady w stosunku rocznym wynoszą około 600 mm.

Podział obszaru państwa na kultury przedstawia się następująco: Role, sady, ogrody zajmują około 35 proc. całej przestrzeni, łąki około 15 proc., pastwiska do 13 proc. Stanowi to o charakterze rolniczym Łotwy. Lasy zajmują około 24 proc., bagna i torfowiska około 8 proc., wody wewnętrzne i nieużytki około 5 proc.

Ludność Łotwy sięga 2.000.000. Gęstość zaludnienia wynosi około 30 głów na kilometr kwadratowy. Administracyjnie państwo jest podzielone na 19 powiatów, ponadto miasta Ryga (stolica) i Daingawpila (Dyneburg) stanowią prefektury. Powiaty dzielą się na gminy, w liczbie ponad 500. Skład narodowościowy w przybliżeniu taki: Łotyszów 47 proc., Rosjan 11 proc., Żydów 4,5 proc., Niemców 4 proc., Polaków 3,5 proc., reszta narodowości (Białorusini, Litwini, Estończycy i inni) daje 3 proc. Według wyznania: luteranów i protestantów 57 proc., katolików 24 proc., prawosławnych 9 proc., staroobrzędów 5 proc., mojżeszowego wyznania 4,5 proc., innych 0,5 proc. Naokoło 30 miast i miasteczek

Łotwy przypada 40 proc. ludności. Do największych miast należy przedewszystkiem Ryga, licząca okragło 390 tysięcy mieszkańców. Drugie miejsce zajmuje Liepaja (Lipawa), posiadająca ponad 50 tysięcy, trzecie Dangawpila (Dyneburg), w którym mało brakuje do 50 tysięcy. Łotwa należy do krajów o słabym przyroście naturalnym. Podział według zawodów wygląda następująco: rolnictwo zatrudnia około 42 proc. ludności, w przemyśle pracuje ponad 8 proc., w handlu ponad 3 proc., w komunikacji i usługach ponad 2 proc., liczba urzędników państwowych i komunalnych sięga 2 proc., zawody wolne dają około 1,5 proc., robotnicy niekwalifikowani ponad 2 proc., i t. d.

Środki komunikacyjne państwa są na poziomie średnim. Rozbudowa sieci kolejowej wolna ale wciąż postępuje. Komunikacja autobusowa jest szeroko stosowana. Łotwa posiada wystarczającą flotę handlową a praca jej portów przedstawia się zadawalniająco. Gospodarczo jest nastawiona Łotwa na rolnictwo. W tym kierunku osiąga się nie złe rezultaty. Mleczarstwo w pełni prosperuje a jego produkty stanowią znaczną pozycję w eksporcie. Z innych ważnych artykułów wywozu należy wymienić: len, materiały drzewne, bekon, wędliniówkę, konserwy rybne. Bogactw naturalnych w postaci węgla kamiennego, nafty, rud i t. p. kraj nie posiada.

W związku z całkowitą dokonana reformą agrarną, w rezultacie której powstały nieduże (często kroczy zbyt drobne) jednostki gospodarcze, Łotwa nie ma bezrobocia, przeciwnie cierpi na brak rąk robotniczych w rolnictwie i zmuszona jest sprowadzać robotników (zasadniczo sezonowych) w liczbie ponad 40 tysięcy rocznie. Tych do-

starcza prawie wyłącznie Polska. Przechodząc do spraw oświatowych da się powiedzieć, że obszar na sieć szkół powszechnych obok przymusu szkolnego, zapowiada bliskie i ostateczne zlikwidowanie analfabetyzmu. Szkół średnich ogólnego typu oraz specjalnych jest najzupełniej dostatecznie. Uniwersytet w Rydze, posiadający również wydziały techniczne, jest ludny. Szkolnictwo mniejszościowe w tej liczbie polskie, obecnie jest skurczone. Szkolnictwo polskie reprezentują dwa gimnazja i pewna minimalna ilość szkół polskich typu powszechnego. Pod względem rozpowszechnienia słowa drukowanego czytelnictwa, zajmuje Łotwa weale poczesne miejsce. Powiedzenie dotyczy ruchu wydawniczego łotewskiego.

Militarna siła państwa nie jest duża, bowiem zastawiana do jego rozmiarów. Wszakże armia łotewska jest dobrze szkolona, wyposażona i stanowi korpus zbrojny mający wartość. Marynarka wojenna ma charakter raczej zaczątkowy. Środki finansowe państwa są średnie. Budżet od szeregu lat zrównoważony. Waluta ustalona.

Stosunki Łotwy z zagranicą są popr. wne. Z Estonią oraz Litwą ściśle przyjaźni (ententa bałtycka), z Polską ulegając zacieśnieniu, co też w pewnej mierze dotyczy państw skandynawskich. Łotwa suwerenna została proklamowana w 1918. Powstała jako państwo demokratyczne, bo od roku 1934 przyjęła ustrój autorytarny. Na czele państwa i rządu stanął, wielce zasłużony dla narodu łotewskiego, dr Karol Ulmanis, obecny prezydent. Do roku 1934 utrzymał się w Łotwie kurs nacjonalistyczny.

Przedłożone dane obrazują w zarysie wygląd Łotwy; państwa w

którym my, Wasi rodacy, stanowimy element zasiedlający od blisko 400 lat. Opis tego jak się układa w tych ramach ogólnych nasze, polskie życie będzie przedmiotem dalszego ciągu korespondencji niniejszej.

## JAK WYGLĄDAJĄ TEGOROCZNE ZBIORY W POLSCE.

Rio, 6 (Pat) — Lada dzień ukaze się na rynku nowe zboże. W szeregu miejscowości rozpoczęło już bowiem pierwsze omoty. Według danych, nadchodzących z różnych stron kraju, urodzaj tegoroczny zapowiada się dobrze. Na podstawie omotów wykazujących znakomitą jakość zebranego zboża, rolnicy spodziewają się zbioru o 10 proc. wyższego od przeciętnych zbiorów w ostatnich pięciu latach. Dopiero jednak wiadomości zebrane z całego kraju pozwolą na ustalenie w przybliżeniu wysokości zbiorów. Ustalone przez Górny Urząd Statystyczny przeciętna roczna zbiorów za ostatnie pięć lat wynosi 64 miliony kwintali żyta, 20,6 milionów q. pszenicy, 14,2 milj. q. jęczmienia, oraz 25,6 milj. q. owsa. Należy dodać że podaż starego zboża jest minimalna, co świadczy, iż zapasy zeszłoroczne są na wyczerpaniu. Cena pszenicy utrzymuje się na poziomie 27 do 27,75, żyta 20, 25 do 20,75 za 100 kg. Naogół na rynku panuje tendencja wyczekiwania.

## Poszukiwanie

Jan Lewandowski, poszukuje ojca Mariana Lewandowskiego, który ostatnio zamieszkiwał w Porto Alegre. Kto z wieści o miejscu zamieszkania poszukiwanego, uprasza się uprzejmie donieść do Redakcji „Ludu”.

## Światowe znaczenie lotu H. Hughesa

Śladem „New York Worlda Fair 1939” mogą lecieć całe amerykańskie eskadry bojowe!...

Paryż, w lipcu.

Młody, elegancki mężczyzna o poaciegłej twarzy i ciemnych, bynajmniej nie amerykańskich oczach, przeleciał Ocean w 16 godzinach bijąc wszystkie rekordy szybkości. I z tego powodu w dziennikarskiej charakterystyce jego osoby — uderzał przedewszystkiem wzrok pełen niezwykłej energii i silny woli. W rzeczywistości Howard Hughes ma oczy o bardzo spokojnym, niemal marzycielskim odciśnieniu — ani w jego ruchach, ani w słowach niema śladu pożytych zwycięstw, rekordów, bożyszczy tłumów i t. d. Z rękami w kieszeniach i twarzą pełną troski słuchał wyjaśnień mechaników, naprawiających tylne koła aparatu.

Towarzysze młodego pilota siedzieli w barze na lotnisku i pili mleko, twierdząc, że jest to doskonały środek na zatrucie wylewami benzyny. Dzień był bardzo gorący, zapach benzyny dawał się im we znaki zwłaszcza bezpośrednio po opuszczeniu wyrzutej amerykańskich.

— Panowie są bardzo zmęczeni? — Ależ nie! Podróż miłośny dobra, nawet przyjemna. Zresztą taki aparat...

Rzeczywiście aparat jej wspaniały, wyposażony w najnowsze zdobycze techniki.

Podróż Howard'a Hughes'a, była tryumfem metody.

Wszystkie obliczenia musiały się sprawdzić, technika lotu zmniejszała jego ryzyko do minimalnych granic. Jaki był cel podróży Hughes'a? Odpowiedź na to pytanie jest sama nazwa aeroplanu. Otrzymał amerykański statek powietrzny nosi miano: „New York Worlda Fair 1939”.

— Chcę — mówił młody lotnik i wynalazca do grupy dziennikarzy — zaprosić cały świat na nowojorską Wystawę Światową. Jest to wielka podróż propagandowa... Bez wątpienia. Lecz prócz tego są i dalsze Ujął je w krótkich lecz bardzo wymownych słowach Grover Whalen, prezydent Komitetu Wystawowego, zegnając Hughes'a przed odlotem do Francji.

— Podróż pańska przypomni światu i dobrą wolę i porozumienie, istniejące między dwoma wielkimi demokracjami, Francją i Ameryką. Lot ten będzie żywym symbolem wszelkich możliwości współpracy dwóch narodów...

Bardzo ciekawa myśl, tym więcej zasługująca na uwagę gdyż zupełnie niedawno oświadczenie Roosevelta, iż Stany Zjednoczone będą broniły wspólnych idealów wolności świata. Hasło „Kampf um Raum” walki o przestrzeń, służącemu interesom różnych imperializmów — przeciwnie.

Hasło walki z przestrzenią. Walka z przestrzenią — czyli zbliżenie ludów, mających wspólne cele i broniących się przed wspólnym niebezpieczeństwem. I pod tym względem rekordowy lot Hughes'a stanowi znamienne ostrzeżenie.

Słowa Baldwina, że „granica Anglii była wyspa, dzięki swemu położeniu całkowicie izolowaną od reszty Europy”, należą do przeszłości. Nie wystarczy najlepsza nawet flota, strzegąca Kanału La Manche. Eskadra samolotów będzie „naturalną zaporą wodną” w ciągu kilkunastu minut. Interes Anglii łączy się więc najsilniej ze sprawami kontynentu, przedewszystkiem z bezpieczeństwem Francji. Ale czy tylko interesy Anglii?

Wypadki na Dalekim Wschodzie porozumienie między Berlinem a Tokio, wspólne bazy anglo-amerykańskie we wschodniej części Pacyfiku, wreszcie wspólne cele rasy anglosaskiej — to wszystko przyczynia się w Stanach Zjednoczonych do wytworzenia atmosfery, przypominającej okres, bezpośrednio przed rokiem 1917.

Ameryka — pisał niedawno „New York Times” — nie będzie mogła zachować neutralności w razie nowego konfliktu światowego.

A jeżeli tak jest, to w interesie Waszyngtonu leży niedopuszczenie do wybuchu nowej wojny światowej. W czasach, gdy kultura zaczyna panować nad wszystkimi przesłankami moralności politycznej — należy, idąc za myślą marszałka Lyauteya, „pokazać się, aby nie trzeba było się nią posługiwać”. W latach wojny światowej, najbardziej uspokajającym argumentem propagandy niemieckiej było twierdzenie, że pomoc wojakom „Stanów Zjednoczonych odegra minimalną rolę. Wskazywano na odległość 6000 kilometrów, plano o trudnościach transportu morskiego i t. d. Rzeczywiście, między dalem wypowiedzenia wojny a chwilą, kiedy w lesie pod Belleau rozległy się

pierwsze strzały piechoty amerykańskiej upłynęło dobrych kilka miesięcy.

Stąd wniosek, że w razie nowej wojny, która posiadanie będzie wszystkie cechy zaszczenia — ewentualny udział Ameryki, może mieć co najwyżej znaczenie moralne. Zanim nadzieje pierwsze oddziały z Nowego Jorku lub Chicago — los całej kampanii może być już rozstrzygnięty.

Otóż nie. I tutaj dotykamy ostrzegawczego znaczenia lotu Hughes'a. Samolot amerykański przebył odległość między Paryżem a Nowym Jorkiem bez żadnych specjalnych trudności w ciągu 16 godzin. Kierownik ekspedycji oświadczył, że gdyby nie straszliwy upał i niekonieczność dobre warunki meteorologiczne — mógłby dokonać lotu w czasie o wiele krótszym. Technika, zwłaszcza ta technika amerykańska, robi kolosalne i bardzo szybkie postępy. Jeżeli dzisiaj przebywa Ocean w ciągu kilkunastu godzin jeden ciężki aparat — to jutro

dokonać może takiego samego lotu cała ogromna eskadra bojowa.

Stany Zjednoczone mogą wprowadzić w czyn ostrzeżenie Roosevelta w takich rozmiarach, których nawet w najgłośniejszych zarysach nie przewidują różne szałby generalne. Nie spodzianki ze strony narodów anglosaskich były dla Niemiec najprzekrzejmiej zjawiskiem w wojnie światowej. W 1914 roku określano maksymalny, słowami wysłankę rekrutacji angielskiej na 300 tysięcy ludzi Tymczasem W. Brytania miała pod bronią w 1918 roku blisko 5 milionów doskonale uzbrojonych żołnierzy. A Stany Zjednoczone rzuciły na szalę wydarzeń całą swą gigantyczną potęgę gospodarczą.

W 1914 roku ani W. Brytania ani Stany Zjednoczone nie były przygotowane do wojny. Działaj wyłączenie w i Londynie i w Waszyngtonie wszystkie koasekweny w praktycznych doświadczeniach historii.

Rekordowy lot Howarda Hughes'a, z zawodu miliardera, z powołania lotnika i wynalazcy —

jest wielkim tryumfem w walce człowieka z przestrzenią.

Jest to symbol zbliżenia ludów, między którymi znikają odległości a co za tym idzie zwiększa się nietykalność, ale i konieczność współpracy. Lecz z drugiej strony jest to także ostrzeżenie, dla tych wszystkich, których mogłyby zaslepić sukcesy w własnym, wewnętrznym terenie.

Gdy w maju 1927 roku przeleciał Lindbergh Ocean w ciągu 33 i pół

godzin na lotnisku w Bourget zgromadziły się olbrzymie tłumy. W zeszły poniedziałek na lotnisku w Bourget zgromadziło się kilkanaście osób, członkowie ekspedycji, nie wspominali nawet o podróży ponad Atlantyk, skupiając całą swą uwagę na trudnościach trasy wschodnio-beryskiej.

Przebiecie odległości między Ameryką i Francją, lot transatlantyczny — uważano obecnie

## Wesoły kącik

### ZAGAZOWANY ARBITER

„A, co miał koń?”

Ze Polacy kochają się w koniach będzie za to płacić?

— Kto wolał ten płaci, a skoro jeździ nie chce, to się konia wypręga, orczyk odczepia i grzeje łobuza lew nie lew. Taki jest dorozkarski zwyczaj.

— Rzeczywiście słyzałem o tem, ale tylko w tem wypadku, o wiele się ma rację.

— A ja rację mam.

— Nie masz.

— Mam.

— Słata nie kłóci się z pasażerem! Jeżeli ja mówię, że słata nie ma racji, to nie ma!

— Przepraszam, a może ja to sprawa rozbię? — rozległ się z za dorozki, jakiś lekko zachrypnięty głos. Należał on do wymienionego na wstępie p. Bajerskiego, który dzwiny zbiegiem okoliczności również był lekko zalany.

Przeciwieństwo zgodziło się od razu na arbitraż p. Leona, który wysłuchawszy, o co idzie zapytał rzeczowo:

— Co miał dorozkarz?

— Dwie setki, ogóreczek pół porcji fisków, angielska jasnego.

— W porządku! Jest załatwiony.

A co miał koń? Nie? W takim razie należy mu się najmaniej 2 złote na owies. Froszę państwa!

— A ja nie chce. Co mnie do tego konia? Dla mnie może odebrać.

— Co ty mówisz, łachudro! Należność za pracę nie chcesz stworzyć zwrotić i jeszcze publicznie słowem go znieważasz? Ale ja się na tobie odegram.

Tu p. Bajerski podszedł do konia, uściśknął go serdecznie, zapewnił sobie że będzie krwawo pomazany oddał swój melon do potrząśnięcia dorozkarzowi i zgrębnym bykiem wysadził pasażera z dorozki.

P. Potyraiko zakreślił łuk w powietrzu i legł na środku jezdni. Przy tej okazji rozszarpało mu się pobrauku 15 złotych bilionem.

O kradzież tej sumy oskarżył dorozkarza, który jednak dowiódł swojej niewinności.

Gdy p. Potyraiko opuszczał sąd stojący przed gmachem kom oskarżonego powtórzył go głośnym rzeniem, które bardzo wyglądało na ironiczny śmiech.